

należy za ujmę dla honoru i powagi wyborców!

Delegaci innych prowincyj nie pomijają moralnego obowiązku sprawozdań publicznych, a my oprócz wiadomości, że się odbyło „tajemne“ posiedzenie koła, rzadko kiedy co innego usłyszeć możemy.

Głosowało się za podwyższeniem tego lub owego podatku z powodu — o którym nie wolno na razie wiele mówić, w sprawie indemnizacyjnej nastąpiło zabagnienie, bo — wyższe poglądy na interesa nakazują jeszcze milczeć, decentralizacja kolejowa — no tego nie pojmuję wyczerpajny rozum wyborczy, a o szwajgaldach kolei podkarpackiej — wiecie i tak już, że akt dochodzenia obejmuje 85 stronic druków oprócz alegatów. Rachunki zawarte w tych aktach, opieczętowanych zresztą dla szerszej publiczności siedmioma pieczęciami, mogą być wyczerpujące lub nie, pod jednym względem są one atoli bardzo jasne t. j. w kwestyi dzienników „wszelkich odcieni“, którym dostało się w udziale 79.249 zlr. w. a., jako wynagrodzenie za mozolną pracę milczenia — oprócz tego wydał p. sekretarz lenderbanku z oddanej sobie „do dyspozycji“ kwoty 26 000 zlr. dla dzienników polskich 8.500 zlr., a 17.600 zlr. dla różnych dzienników wychodzących w Wiedniu. Stało się to wszystko naturalnie na korzyść naszego kraju, któremu lenderbank przecież nader sprzyja!

Lecz mniejsza o brudne tajemnice lenderbanku, są jeszcze inne kwestye, których omawianie na zgromadzeniach wyborczych wiele mogłyby przyczynić się do usunięcia krytycyzmu i wyrugowania apaty, która ciężarem swym ołowianym przygnębia w zarodzie każdy

ruch, dążący do wydobycia się z objętego zabagnienia.

A jeśliby szermierze na arenie wielkiej polityki zechcieli zstąpić z piedestału wysokiego swego stanowiska do poziomej sfery skromniejszych mocodawców, znaleźliby może naśladowców w szeregach dzielnych naszych harcówników na polu bitwy wojen domowych — może wojen natenczas i panowie posłowie na sejm raczyliby czasami zetknąć się z wyborcami na sejmikach relacyjnych.

Poseł ks. dr. Kopyciński składał w dniu 25. maja b. r. sprawozdanie z ubiegłej kadencji sejmowej swoim wyborcom okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Tarnów-Tuchów.

Według zdania szanownego posła nie okazał sejm „żadnej słabej strony, albowiem nie było w nim czuć braku praktyki i wprawy, taktu i pomysłów.“ Ze zaś twierdzenie to jest prawdziwe, powołał się na owe *niezmierne zwycięstwo*, jakie sejm odniósł po raz pierwszy, tj. iż *nie został zamknięty, ale tylko odroczone*, a że tam samem wiele spraw obecnie zostanie załatwionych.

Człowiek myślący powinien bez ustanku pragnąć rozszerzania wiedzy, a zatem nie mało zasłużył sobie ks. dr. Kopyciński na wdzięczność, że rozszerzył nasz widnokrąg umysłowy opowiadaniem powyższem. Po raz pierwszy bowiem dowiedzieliśmy się z ust wielce kompetentnych, że sejm nasz nie ma żadnej słabej strony i że posiada zalety, o których nie śniło się nawet filozofom! Co do owego „niezmierzonego zwycięstwa“, slyszeliśmy podobno o niem już kilkanaście razy, a wypadła chyba tylko żalować, że sejm odroczone a nie zamknięty *nie będzie zwolany w czerwcu lecz dopiero w jesieni*.

Opowiadają że nawet do minister-

stwa już było nadeszło postanowienie cesarskie o zwolaniu sejmu na dzień 16. czerwca br, lecz quidquid delirant reges, plectuntur Achiwi. W samychże kołach sejmowych wyłoniła się agitacja przeciw zwolaniu sejmu, p. dr. Grocholski był również przeciwnym a sam wydział krajowy prosił, aby sejmu nie zwolywał ze względu na — próżny koszt 20.000 zlr. jakiby seya czerwco-wa sprawiła!

Owe niezmierne zwycięstwo równa się więc osławionemu nożowi bez trzonka i bez klingi — a biedny nasz kraj ma o jedną przyczynę więcej do kwasów, do niesmaku i nader uprawnionego krytycyzmu!

Audiatur et altera pars

w sprawie wyborów powiatowych.

W sprawie zakwestyonowanych wyborów do rady powiatowej odbieramy następujący list, któremu nie odmawiamy gościnnego przyjęcia w łamach *Przeglądu*, by w taki sposób dostarczyć dowodu, że chętnie przyczynić się chcemy do wyjaśnienia spornych kwestyj życia konstytucyjnego, które zwykle stają się powodem kwasów niekoniecznie nam potrzebnych, gdyż życie i bez takowych dość już kwaśne, czasami nawet gorzkie jest.

Oto co nam pisał:

„Z przyjemnością konstatuje bezstronność szanownej Redakcyi, skoro umieszczając w *Przeglądzie* od specjalnego swego referenta „zajęcia przy ukonstytuowaniu się Rady powiatowej“, umieściła również w ostatnim ustępie, „że jeśliby kto chciał zaopatrzyć rzeczzone przedstawienie jakimi uwagami, nie stoimy mu na przeszkodzie“ i tym sposobem podała mi krótszą drogą do przedstawienia sprawy wyborów i ukonstytu-

— Widzisz, niegodziwa kobieto tę zmarzczkę na koszuli, jestto jeden jeszcze dowód twego niedbalstwa i nierozsądnej oasczędności. Mówilem, dawać moje koszule do praczki, bo inaczej między ludźmi nie będę się mógł pokazać. Uparłaś się prać w domu i oto skutki twego oporu.

To powiedziasz, nie spojrział nawet na chore dziecko, lecz wyrzuciwszy jeszcze kilka epitetów, z hałasem wybiegł z pokoju.

Ezy rżęsięte polały się z oczu kobiety na główkę obudzonego i przestraszonego Stasia. Chłopczyna jednak widząc płacz matki, już się nie skarzył, tylko całując jej twarz, pocieszał ją pieszczotliwymi słowy.

Wróćcie dał się słyszeć odgłos obróconego w zamku klucza, będący zwiastunem, że pan Feliks udał się już na bal.

Kobieta odetchnęła swobodniej, przelała łóteczko Stasiowi, namówiła go że dał się ulotić, a sama starając się zapomnieć o niedawno doznanej przykrości, zaczęła nucić dziecku cichym głosem ulubione jego piosenki, póki uspokojony chłopczyna nie zasnął snem pokrzepiającym.

Bal u państwa X. w pełnym rozkwicie. P. Feliks zaszczycony mandatem kierownika tańców prowadzi mazura. Najpiękniejsze tancerki wabią go spojrzaniem i uśmiechem. On zadawalnia wszystkie, on jest duszą zabawy. Tę czaruje dowcipem, tamtą czułym dłoni uściskiem, inną walcząc unoszą w świat idealny; to też naokoło niego brzmią hymny pochwalne — panegryry na cześć żonatego fikałskiego.

— Cóż to za miły człowiek — odzywa się otyła mamcia objętości beczułki od kapusty.

— Czy kawaler? — pyta ośmnastoletnia blondynka, niedawno przybyła z obczyzny.

— Zapewne wdowiec — wtrąca doświadczeńsza na tem polu trzydziestoletnia dziewczica ze wsi.

— Mylicie się panie — zaprzecza reporter salonowy, niby wszystko wiedzący. Pan Feliks jest żonaty, lecz żona stara i brzydka; dla tego właśnie nigdzie z nią nie bywa.

— Nieszczęśliwy! — wzdycha piękna blondynka. Jak też los niesprawiedliwie ludzi kojarzy — dodaje owa beczułka, pa-

trząc boleśnie na stroskane oblicze małżonka, siedzącego jak ofiara w jednym z rogów sali i machinalnie przypatrującego się tańczącym.

Te i podobne im wykrzykniki objijają się o uszy rozpromienionego pana Feliksa. To też coraz łżej puszcza się w wir balowy, co chwila siły swych nóg czterdziestoletnich pokrzepiając w bufecie. A żona? A chory Staś?

Tymczasem w cichej sypialni mały Staś śpi ciągle, a czuwająca przy jego łóteczku matka puściła wodze marzeniom. Cofnęła się myślą o lat kilka, gdy młoda, piękna, wykształcona, także pewnej nocy balowej poznała pana Feliksa, a niedoświadczona jej serduzsko wzięło rzeszowskie za prawdziwe złoto. Potem widziała się rozkochaną narzeczoną, marzącą o szczęściu we dwoje, o wspólnej pracy, o wzajemnem wspieraniu się w złej i dobrej doli. Później, jako mężatka, nie wniósłszy mężowi posęgu, nie przerywa pracy — jako nauczycielka z radością i dumą zarobiony każdy grosz oddaje do wspólnej kasy. Lecz tu poczyna

tuowania się Rady powiatowej, oraz do sprostowania pewnych usterek.

Faktem jest, że przy wyborach do Rady powiatowej z mniejszej posiadłości było 245 wyborców obecnych, że wybory ukończono o godzinie 10^{1/2} po południu i że stosownie do § 45. ord. wyb. sejm. przystąpiono n a t y c h m i a s t do skrutynium, bo tak każe ustawa.

Faktem jest dalej, że do drugiego wyboru było obecnych 15 wyborców i że ci czuli się być w prawie przystąpienia do powtórnego wyborów; a jeśli nie byli w prawie, to obowiązkiem było komisarza rządowego zaprotestować przeciw nielegalnym wyborom.

Faktem jest na koniec, że w dniu 24. maja komisyja wybrana do weryfikacyi wyborów, przez usta swego przewodniczącego, powołując się na wniesione protesta i z punktu zapatrywania swego na § 29. ord. wyb. pow. postawiła wniosek, aby rzeczone powtórnie unieważniono. Kto zawinił że wybory były rzekomo nielegalnymi? oczywiście w pierwszym rzędzie przewodniczący komisji wyborczej! bo do jego atrybucyi należało wybory odrzucić. W drugim rzędzie zawinił komisarz rządowy, że nie protestował!

Co miał uczynić przewodniczący komisji wyborczej w dniu 24. maja przy ukonstytuowaniu się Rady powiatowej? czy pokornie uderzył się w piersi i powiedział: winien jestem nielegalności wyborów i pokornie upraszam, byście PP. unieważnili rzeczone wybory? Sądzę, że każdy myślący człowiek przynajmniej, iż skoro miałem do nieszczerze być przewodniczącym komisji wyborczej, musiałem bronić legalności postępowania mego, a resztę zdać uchwałe zgromadzonych członków!

Tak też uczyniłem 24. maja i boleję mocno, że specjalnego referenta unużył długim przemówieniem.

Oparty na ustawie krajowej, a mianowicie § 25. ord. wyb. p. mówię, że wybory odbywać się mają bez względu na liczbę obecnych, że w moc § 37. o. w. sejm. upominałem wyborców co do kwalifikacyi wymaganej do obieralności, oraz by przy wyborze li dobro powiatu miano na celu — by nie rozstrzelivano głosów, albowiem gdy kto nie będzie miał absolutnej większości, muszą być ponowne wybory — by nakoniec

się pasmo rozczarowań; ten małżonek, ten ideał marzeń dziewczycy w codziennym życiu okazuje się zimnym egoistą, hulaką i brutalnym.

Żyć napełniają czy kobiety na wspomnienie wielu scen przykrych doznanych w krótkim pożyciu małżeńskim. lecz po chwili osychają, błogi uśmiech rozpromienia jej twarz piękną, a oczy z miłością bez granic toną w twarzyczce spokojnie śpiącego dziecka. Ostrożnie dotyka skroni jedynaka, czuje, że znacznie chłodniejsza, bierze za rączkę i przekonują się z niewymowną radością, że puls przestał już bić gwałtownie.

„Dzięki Ci Boże! szepczą radośnie jej usta, już nie ma niebezpieczeństwa. — Za chwile potem po dziękczynnej modlitwie gorącej zasnęła w spokoju, by kilkunastym spoczynkiem nabrać sił do zwyczajnej pracy, jaka nazajutrz ją czekała.

A pan Feliks? Spał nazajutrz przez dzień cały... by również nabrać sił do nowego wieczoru tańcującego, na który był zaproszony czuły ojciec... czuły małżonek.

uwzględniono okolice powiatu i nie z jednej tylko gminy lub okolicy wybierano radnych. Na 245 głosujących nikt nie zmiarkuje, czy będzie potrzebna ponownych wyborów, tembardziej, że liczne głosy padały na niektóre osoby.

Oparty na § 45. ord. wyb. sejm. dowodziłem, że po ukończeniu głosowania musiałem n a t y c h m i a s t do skrutynium przystąpić, bo tak wymaga ustawa — że po skrutynium obwieścić dopiero mogłem wybory ponowne, gdyż 2 tylko radnych otrzymało absolutną większość; lubo znaczna liczba osób, a między nimi i ja, miała po sto-kilkanaście głosów. Mówiłem, że według mego zapatrywania się na ustawę i rozumienia teżby wybory bezwzględnie były legalne; lecz mimo tego § 29. o. w. p. przyznaje zgromadzeniu wybranych członków Rady prawo uznania lub nie wybranych.

Skoro według prawa zadość uczyniono wyborom i nie ma prawej podstawy do unieważnienia tychże, więc chyba tylko względny osobiste nakazuje to uczynić, a jeżeli tak się rzecz ma i chodzi może o to, że aż 2 księży wybranych zostało, to gotów jestem, tak oświadczyłem, złożyć ową wielką godność radnego.

To samo ze mną oświadczył X. Juszczyk. — Tu muszę sprostować relację referenta, a prztem zapytać: czy mógłby referent, licząc rzecz biorąc, składać godność referenta lub burmistrza, gdyby nim nie był? ale to można oświadczać, że złą, gdy nim będę, więc nie należy się przezorności lub czegoś podobnego insynuować. Honorowy człowiek nie powinien podsuwać bliźniemu niehonorowych pobudek bez podstawy, bo to samo co 24. maja, oświadczam i dzisiaj, że gotów złożyć godność i tytuł Rady powiatowej, ale o to trzeba mię prosić, lecz na podstawie prawa żądać nie można tego.

Ja mniemam, że ustawa, mimo możliwych usterek i błędów, na logie jednak opierać się musi; pytam się tedy, czy na to powiedział specjalny referent, gdybym tak, ot sobie, o 3, 4, 6 lub 7 godzinia odrzucił wybory do jutra? myślę, że przyznałby, iż takie postępowanie jest nielogiczne i nielegalne; a więc kiedy trzeba było odrzucić wybory? czy na samym wstępie miałem to uczynić? czy po ukończeniu skrutynium? może referent wyjaśni mi to, bo 24. maja nie wyjaśniono, a skorzystałem przy przyszłych wyborach, gdy dożyję.

Czynność wyborczą nie może być odrzuczoną, tylko do następnego dnia, a gdyby samowolnie kto uczynił tak na czas późniejszy, to muszą być nowe wybory rozpisane, bo dzień wyboru oznacza polityczną władzę krajową.

Skoro ukończono przeto skrutynium i pokazało się, że nie ma potrzebnej liczby radnych wybranych, więc zarządzono powtórne głosowanie, a w moc § 29. o. w. p. głosuje się bez względu na liczbę obecnych.

Å gdyby też z początku wyborów było tylko 15 wyborców obecnych, jak n. p. przy wyborach z większych posiadłości 16 obecnych na 61 uprawnionych, czy nie wolno wybierać? czy jest ustawa nakładająca grzywny za niestawienie się w dniu wyborów? Wolno przeto każdemu odwoływać się do idealnej miłości dla włościan, lub do względów kurtuazyi politycznej i na tej podstawie żądać unieważnienia wyborów, ale już do mnie nie należy, krepować cudzą wolność, lub podsuwać inne pobudki. Lecz to, co działło się publicznie, mogę publicznie omówić. Co powiedział o tem, że skoro większością, bo 16 głosami na 23 głosujących, uznano 10 wyborów za ważne i legalne, urządzono jeszcze powtórne głosowanie na pojedynczych członków i 10 razy głosowano potem pojedynczo? a byłaby w tem logika, gdyby ktoś

powiedział: wszystkie 10 wyborów są ważne i legalne, ale 1 lub 2 są nieważne i nielegalne? Mógłby tymi 10 wybranymi jest 2 księży, 8 mieszczan, 1 właściciel większy a reszta to włościanie.

Ze obecne wybory mogą się może komu nie podobać, nie przeczę, bo jak mi mówiono: gotowi są publicznie zeznać, gdyby trzeba było, że przy wyborach postępowali niektórzy bardzo dziwnie. Kielbasy, cygara, wódka, ba nawet guldeny rozdawano omal publicznie i tak skupowano głosy, a mimo tego przepadło się przy wyborach.

Dziwno to dla mnie, bo że do Rady Państwa lub Sejmu coś podobnego się dzieje, to jeszcze ile tyle pojmę, ale do Rady powiatowej? to mi trudno pojąć! Wład. że i tu są jakieś specjalne osobiste interesa!

Nie chcą więcej zajmować papieru. potrzebne na inne może relacye, lubo wiele jeszcze dałoby się w tej sprawie mówić.

4. czerwca 1884.

Ks. Leon Sroczyński.

Wychodźstwo ludu.

(Dokończenie.)

Stokroć groźniejsza niż to wychodźstwo czasowe jest emigracja do Ameryki, która pomiędzy włościanami co raz więcej się rozwielmożnia obejmując epidemicznie całe okolice. Jest to klęska dla kraju w teraźniejszości, a jeszcze groźniejsza w przyszłości. W sprawie tej podnosi *Wieniec* głos z wszechmiar godny poparcia. Emigracja chłopska źródło swe ma w Galicyi zachodniej, gdzie powoduje ją nędza i rozdrobnienie gruntów. Wieśniak dąży do Ameryki, by tam za mały kapitał uzyskać większy obszar gruntu mający łatwiej wyżyć go z rodziną. Ten sam cel mógłby być osiągnięty w inny sposób korzystniejszy dla nich i dla kraju. W Galicyi wschodniej jest wiele obszarów, niemal nieużytkiem stojących nie dla złego gruntu, lecz dla braku rąk do pracy. Otóż w tę stronę kraju winni zwrócić się wieśniacy zachodniej Galicyi, a przesiedlenie się tam osadników mazurskich dałoby się na wielkie rozmiary przeprowadzić z wielkim moralnym i materialnym pożytkiem, gdyby stosownie do projektu Towarzystwa przeciw emigracji do Ameryki zawiązał się komitet, któryby wystawione na sprzedaż lub dobrowolnie sprzedawane obszary zakupował, a następnie takowe parcelując lub stosownie urządzając sprzedawał włościanom mającym chęć przesiedlenia się. Bez takiego stowarzyszenia sprawa ta nigdy rażo do skutku doprowadzona nie będzie. Włościanie bowiem przesiedlający się do Ameryki spodziewają się tam nawet po opędzeniu kosztów podróży, zakupić podwójną ilość gruntu niżby to w Galicyi z swego kapitału uskutecznić mogli. Agenci i kolonizatorzy amerykańscy bowiem wabią ludność nietylko ułatwieniem jej kosztów podróży ale także przedewszystkiem tem, że obiecują jej ziemią albo za darmo, albo za nader małą opłatą. Chcąc więc emigrujących zwrócić w inną stronę, potrzeba im wskazać, jeżeli nie takie same, to przynajmniej podobne korzyści i ułatwić przeprowadzenie całej sprawy, trzeba ułatwić im kupno korzystne i

wystarać się u rządu o pewne ulgi w opłatach należności przy przeniesieniu własności wymierzanych, które tak odstrasza- jąco działają na ludność, szukającą w przesiedleniu polepszenia swej doli i wyzwolenia się z biedy.

W tym względzie spostrzedz się dają już pewne objawy, które gorąco popierają należy. Oto 50 gospodarzy z pod Mielca okręgu tarnowskiego złożyło obecnie kwotę 70 tysięcy na zakupno obszaru dworskiego w powiecie kałuskim koło Wojniłowa.

Obszar ten dworski ma przeszło 1500 morgów ornego pola, łąk i lasu a właściciel żąda 130 tysięcy złr. Owych 50 gospodarzy złoży jeszcze około 15000 złr. tak, że razem mieć będą 85 tysięcy i przyjmą jeszcze do spółki ze 20 gospodarzy z kwotą 45 tysięcy; w siedemdziesięciu więc zakupią cały obszar dworski za 130 tysięcy złr.

Właścianie ci nabywszy te rozległe dobra — nie przyłączą się do gminy tamtejszej, ale stanowiąc obszar dworski, wybiorą z pomiędzy siebie przełożonego obszaru i ten, jako naczelnik, będzie wykonywał nad nimi władzę, jaką zwykłe wójt w gminie spełnia.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że taka emigracja włościan z zachodniej Galicji, gdzie ludność stosunkowo do obszaru jest może jak na nasze stosunki zanadto liczną, do wschodniej Galicji, gdzie ludności jest znacznie mniej — jest w całym tego słowa znaczeniu rozsądną i pożyteczną. Przesiedlający nie narażają się na niebezpieczeństwo grożące im częstokroć za granicami państwa, nie opuszczają rodzinnego kraju, nie idą na tułactwo między obcych ludzi.

Drugi fakt nie mniej pociesający, bo świadczący również o tem, że mający zamiar emigrować zwrócili się do Galicji wschodniej, jest ten, że kilku gospodarzy z pow. tarnobrzeskiego i samborskiego zakupuje wspólnie w powiecie przemysłańskim obszar 300 morgowy za 16.000 złr. Ostateczne porozumienie się w sprawie tego zakupu miało nastąpić w połowie maja.

Sprawa ta jest nader doniosłą wobec coraz większej nędzy i biedy rozmielającej się między naszym ludem, a tem raźniej działać nam należy, że w przyszłości grożą mu coraz większe niebezpieczeństwa. Operacje finansowe banku włościańskiego jak równie i obecna likwidacja tej instytucji mimo płaszczyka filantropizmu nie budzą zbyt dużego zaufania. W kilku ostatnich latach zlicytował bank 23,237 posiadłości włościańskich, których wartość wynosi przeszło 23 milionów złr. (!)

Leżąc zaledwie małą cząstką doli, która czeka wkrótce nieszczęśliwy lud. Dlatego czempredziej winniśmy działać, by powstrzymać go nad krańcem materialnej ruiny. Kraj spodziewa się, że sejm zajmie się na serwo losem tych nieszczęśliwych, zapobiegnie coraz więcej rozszerzającej się emigracji włościan i postara się o ulżenie ich doli w rodzinnym kraju. A przy dobrej woli nie braknie po temu środków.

SPRAWOZDANIE z walnego zgromadzenia rzesz. oddziału Tow. pedagogicznego,

odbytego d. 2. czerwca b. r. w zabudowaniu wydziałowej szkoły żeńskiej.

Rzeszów, 3. czerwca.

Szczupłą garstkę uczestników zgromadzenia powitał przemówieniem prezes prof. Tokarski, dając wyraz tego smutnego objawu obojętności dla idei i celów Towarzystwa, które tak piękne i uczciwe winny być gorliwiej popierane. Wykazawszy następnie główny powód tego, że od roku w Towarzystwie pedagogicznym powstało rozdzielenie w skutek wytworzenia się osobnego stowarzyszenia szkół średnich we Lwowie i Krakowie, zawiadomił wreszcie zgromadzenie o zgonie czynnego i gorliwego członka Towarzystwa pedagogicznego, którym był zmarły niedawno dr. Ambroży Towarnicki, a słuchacze przez powstanie z miejsc uczcili pamięć nieboszczyka.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie sekretarza z czynności całorocznej wydziału i sprawozdanie skarbnika ze stanu funduszy Towarzystwa. Wyznaczona komisja do sprawdzenia rachunków przejrzała pozycje i udzieliła skarbnikowi absolutorium.

Delegat na zeszłoroczny zjazd pedagogiczny w Stryju p. Menerka wykazał w swem sprawozdaniu, iż wnioski poruczone mu do załatwienia zostały na walnem zgromadzeniu w Stryju przyjęte, a zarząd główny przyrzekł zająć się wprowadzeniem w życie tych postulatów, a mianowicie postarać się o dotyczących władz szkolnych, by Tempkiego obrazu do nauki z poglądu zastąpić innymi z uwzględnieniem krajowych stosunków i potrzeb.

Po odczycie p. Dzierżyńskiego: „o sposobie zakładania zbiorów do nauk przyrodniczych w szkołach ludowych“, w którym autor wykazał potrzebę, korzyść z okazów do nauk przyrodniczych, wystąpił ze swem cennem opracowaniem tematu z higieny szkolnej dr. Zagórski. Prelegent ze zwykłą sobie werwą doświadczonego fizjologa i lekarza przedstawił rozmaite przypadłości chorób u dzieci szkolnych i podał środki, jak nauczyciel w pewnych wypadkach zachować się winien. Zgromadzenie piękny ten odczyt przyjęło z podziękowaniem, darząc szanownego prelegenta oklaskami.

Z porządku dziennego nastąpił wybór wydziału na rok następnny. Po odbytem głosowaniu kartkami, wybrany został prezesem prof. Tokarski, zastępcą dyr. Gotwald, sekretarzem p. Solakiewicz, skarbnikiem p. Urbański. Do wydziału weszli pp. dr. Barzycki, Krawecki i Nowicki.

Wnioski wydziału. Referent prof. Nowicki omówił środki, za pomocą których możnaby napowrót przyłączyć do Towarzystwa pedagogicznego nowo utworzone stowarzyszenie szkół średnich we Lwowie i w Krakowie i radził, aby tę rzecz poruszyć w dałennikach, mianowicie w szkole i przy-

gotować ją tym sposobem do dyskusji na walne zgromadzenie w Tarnowie. W sprawie tej zabierali głos pp.: prof. Tokarski i inspektor Steczkowski.

Na walny zjazd pedagogiczny w Tarnowie wybranym został p. Menerka, kierownik szkoły z Głogowa.

P. dr. Barzycki przedłożył zgromadzeniu wniosek, aby rzeszowski oddział pedagogiczny celem rozbudzenia wyższego zajmowania się członków sprawami towarzysztwa wyznaczał rocznie dwa konkursy, traktujące o przedmiotach pedagogicznych i dydaktycznych, i aby najlepsze wypracowanie premiował kwotą 15 i 20 złr.

Na ten cel, dodał wnioskodawca, złożono u mnie 10 złr. na wypadek, jeżeli zgromadzenie wniosek ten przyjmie.

Szlachetną myśl tego wniosku zgromadzenie przyjęło oklaskami, a przewodniczący po wyczerpieniu porządku dziennego zamknął posiedzenie.

Korespondencje „Kurjera Rzeszowskiego“.

Tyczyn, 4. czerwca.

(Pogrzb. ks. Olcynciera).

(=) O bolesnym dla nas wypadku muszę Wam donieść w liście niniejszym. Oto wczoraj porzucił nas zacny pasterz i dobrodziej ś. p. ksiądz kanonik Olcyncier, o którym słusznie napisaliście, że był dobroczynną ubogich a wzorem kapłanów. Już od dwóch miesięcy nekłała zacnego staruszka uciążliwa choroba, a tyle surowy i zmienny klimat ostatnich czasów przyczynił się niemało do zgonu Tego, który nam przez 53 lat przyświecał przykładem swych cnót jako kapłan i obywatel.

Jak dalece ś. p. ksiądz Olcyncier był lubianym we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego, świadczy najwymowniej liczny zjazd duchowieństwa obu obrządków z księdzem biskupem na czele, cały zastęp obywatelstwa okolicznego, pomiędzy którym widzieliśmy hr. Wodzickiego, marszałka Jędrzejowicza i wielu innych, ogromna liczba włościan okolicznych, którzy smutnie i ze ciężką spoglądali na martwe już ciało swego dobrodzieja. I wasze miasto nie zapominało uczcić swego obywatela honorowego, a przybyła do nas deputacja*) sprawiła tu bardzo miłe wrażenie. Nadto obecni byli pp. prezydent sądu Knendich, starosta Tustanowski, dyrektor gimnazjalny Koziol i wielu nauczycieli.

Już od samego rana otaczały tłumy ludu plebanią i kościół; o godzinie 10. przybył najprzewielebniejszy ksiądz biskup Sołdecki, który przywitany z uniesieniem, w pół godziny później wszedł na czele duchowieństwa i procesji do kościoła, gdzie usiadł na przygotowanym z lewej strony ołtarza tronie. Po odśpiewaniu egzekwii przez duchowieństwo obu obrządków, odprawił ksiądz kniaź Puzyna mszę św., przy-

*) Składająca się z pp.: burmistrza Kalinowskiego, Momidłowskiego i Hellina. (Przyp. Red.)

czem młodzież gimnazjalna rzeszowska pod kierownictwem p. Ptaszyka śpiewała na chórze.

Po ukończeniu mszy św. kazal ksiądz biskup, kreśląc w krótkich lecz rzetelnych wyrazach przebieg życia zmarłego i dziękując w końcu imieniem Jego wszystkim obecnym za ich przyjaźń i życzliwość, której tak czuły dowód dali licznym zebraniem się dla oddania ostatniej posługi.

I niebawem spoczęła trumna na barłach wieśniaczych, które ją zniosły na cmentarz, skąd aż do miejsca ostatniego spoczynku nieśli ją księża. Przed spuszczeniem do grobu przemawiał ksiądz kanonik jubilat Sulikowski ze Słociny, długoletni przyjaciel ś. p. naszego duszpasterza, a piękną mowę jego zakończyła kantata pogrzebowa „Spój spokojnie ojczyzno“, pięknie odśpiewana przez młodzież waszego gimnazjum.

O godzinie 3 zamknęły się mury grobu, mieszczącego szczątki pośmiertne jednego z najzaciejszych kapłanów. Ziemia, którą tak ukochoł przycisnęła go do swego łona!

Sędziszów, 2. czerwca.

(Żal za mostkiem. — Rezygnacja p. burmistrza. — Pożar.

Z załem wspominamy nieboszczyka mostka, o którego doniosłości i stracie, jużemy wspomnieli w nr. 9. *Kuryera Rzesz.* a którego brak, przy trwającym czterdziestogodzinnym nabożeństwie u O. Kapucynów, przy natłoku ludności i obfitym deszczu, daje się coraz bardziej uczuć. Ale też przecie i sprawców naszego żalu, dosięgły nieba boleścią a idzie im o rzecz niemalej wagi.

Były c. k. starosta obojętnem spoglądał okiem na porządek, dbałość i gospodarkę sąsiednich miasteczek i wiosek. Służenie też obecnie, żałują go niektórzy zwierzchnicy gmin i niebłogosławią wcale teraźniejszego p. zastępcy, który się całkiem inaczej na te sprawy zapatruje. Z łaski czy z obowiązku p. zastępcy, dostało się podobno i naszemu p. burmistrzowi parę uwag, które wytlómaczył sobie niepoehlebnie, wpadł w wielki ancor i — ostatniego maja „rezygnował“ z swego urzędu. Daremnie staralibyśmy się opisać rwetes, jaki powstał w naszym grodzie. Dość, że zwolennicy Izraela, przez noc zdecydowali wyprawić deputację do rezygnowanego, z łzawą i korną prośbą, aby ich nie wypuszczał ze swojej ojcowskiej opieki, bo zginią niemając drugiego człowieka, któremuby mogli zaufać szczęście i spokój szych rodzin i opiekę miasta — by się nadal nie „budziło z letargu gnuśności.“

Według naszego zapatrywania możeby się znalazło w całym Sędziszowie przynajmniej półtora człowieka, co jeśli nie godzinę, to tak jak p. burmistrz dotychczasowy zdołałby odpowiedzieć obowiązkom swego urzędowania. Powtóre, zdaje nam się, że panu burmistrzowi za rezygnacją tylko przyklasać wypada, bo dotrzymał słowa, choć później, wypowiedział bowiem w prze-

dedniu swoich wyborów: „Żeby mię tylko wybrali, na słońce przeciwnikom najdalej trzeciego dnia rezygnuję i pokazę że nie stoję o ich wybory.“ Przekonywujemy się stąd, że byli nasz p. burmistrz, chce pozostać i nadal człowiekiem honorowym, nie myśląc stawać na zawadzie przysłowiu które opiewa: „Co się odwiekło, to nie uciekło“. Bo, żeby to rezygnował, jak niektórzy złośliwi mruczą, w chęci dowiedzenia swoim przeciwnikom, że ma mir i zaufanie w współobywateli, albo w chęci by go zapraszali przez deputację, w to wierzyć nie możemy.

Zresztą, cóż nam tam do tego, ciekawimy tylko, co się stanie z tak pięknie obmyślanymi planami budowy szkoły nowej i mostka przed starą?

Okolo 11. w nocy, 27. maja, wybuchnął pożar, we wsi Gnojnicy. W okamgnieniu ogarnął obszarne zabudowania jednego z najbogatszych gospodarzy. W pierwszym śnie pogrążeni mieszkańcy byłiby się wszyscy stali pastwą płomieni, gdyby spiący się z strzechy ogień nie był przebudził spiącej na strychu sługi. Zbudzeni pucielkali tylko w najbliższe ciała szacie, a para koni, dwa wieprze tuczne, kilka sztuk rogacizny, oraz cały zasób zboża, przyodziewy i t. d., zgorzały wraz z budynkami. Gospodarz wróciwszy się po pieniądze do komory poniósł lekkie uszkodzenie od ognia a pastucha, który miał spać na piecu, dotąd nieodszukan. Szkoda nieubezpieczona! a jej sprawcą był niedobry cieśla z tej wioski, człowiek kulawy i złośliwy. Chciał pożyczyć u pogorzałego ½ korca ziemiaków a otrzymał odmowną odpowiedź, pogroził niechętnemu „jutro sam bedziesz kupował.“ Wieczorem podłożył ogień a ujęty przez c. k. żandarmeryą przyznał się do winy.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 7. czerwca.

° Z notatek kronikarza. Nawoływania nasze co do nie nakrapiania ulic zostały uwięzione najpomyślniejszym skutkiem. Zwierchność miejska weszła w siebie i po długim namyśle wydzierżawiła przedsiębiorstwo nawadniania publicznych miejsc niebiosom, jako najwięcej ofiarującym. Od tej chwili dobrze nam w Rzeszowie, nakrapianie odbywa się najregularniej w świecie, co godzina po łyżce stołowej. Nie ma kurzu, nie ma błota i nie ma „placmuzuiki“ w ogrodzie miejskim. Ostatnia ta okoliczność wielce zasmuciła szanowny zarząd kasynowy, który jako dbały o muzyczne potrzeby szerszej publiczności, zajmuje się urządzeniem w ogrodzie miejskim koncertów muzyki wojskowej 40. pułku piechoty. W naszym grodzie jako w stolicy nieznośnego krytycyzmu znajdują się naturalnie i tacy, którzy nawet w tej działalności zarządu kasynowego, równie jak w każdej innej czynności dla dobra ogólnego, znaleźli „jakiś włos“ niezmiernie ich krztuszący. Kasyno zamyka nam ogród publiczny, wola stowarzyszenie połączonych gderaczy, do którego i tak — nie chodzimy, bo musimy uważać się po chodnikach, obok kościółów i pod kasztanami, by wazem obecnym i każdemu z osobna przypinać łateczki tudzież zaimponować swoją zarozu-

miałością. Bo to my, to my... a ino! Zarząd kasynowy jednak, jako zatwardziały grzesznik, postępuje sobie w ślad za redakcją naszego *Kuryera* — nie troszczy się wiele o to, że bywają dwunożne stworzenia boskie, którym wolno i na pana Boga — wymyślać. Kasyno także więc dalszego urządzania przyjemnych chwil dla publiczności, i aby wywieść w pole ustawicznie nas nakrapiające niebiosą, ułożyło ajsze, które zapowiadają być, że dnia tego a tego przy najpiękniejszej pogodzie odbędzie się w ogrodzie miejskim — deszcz 40. pułku piechoty. Zgadamy się z tym pomysłem, a spodziewamy się, że nie minie nas pożądany skutek. Przy tej sposobności radzilibyśmy szanownemu kółku literacko-muzycznemu, aby na przyszłość równie taklo swoje zamiary i zapowiadało, że w dniu 12. czerwca b. r. o godzinie 2 z południa nie o d b e d z i e się wycieczka do Łańcuta przy współudziale muzyki wojskowej, i że sekcja dramatyczna udecydowała dwa razy na miesiąc nie urządzić przedstawień amatorskich. Blizsze szczegóły podawane będą później. Co do rzucania wianków zdołoby się chyba odcroczyć całą sprawę na później, gdyżby za wiele było tyle dobrego odrazu. Żeby to tak jeszcze byli chcieli ogłosić, że 6. b. m. i w następnych dniach nie odbędzie się już tego roku matura, toby dopiero zapanaowała radość w szeregach owej młodzieży, która niedawno temu głowę sobie suszyły musiała nad imponującej doniosłości tematem „grosse Gedanken i reines Herz“. Był to temat arcywyszczęśliwie dobrany dla uczniów, którzy władają obcym im językiem niemieckim, jak kowale brzytwą przy goleniu i kaleczą co niemiarą. Na przyszłość będzie podobno panom gimnazjalistom lepiej. Wsadzone komisyje celem ponownego zbadania planu szkolnego dla szkół średnichabrały bowiem przekonania, że obecnie tyle już mędrości uczą, że młodzież zł głupiej. Udecydowano tedy zaprowadzić taką ulgę, że nadal nie będzie już udzielana nauka w „mitt-hoch-deutsch“ ani też w „sferycznej trygonometrii“. Będzie to nie lada jaka ulga! Pewien chłopiec jadąc z ciężarem pod górę pozwolił natrętnemu żydkowi „przysiąść“ się wraz z cielięciem, które prowadził na rzę. Gdy atoli szkapięta ciężara uciągnąć nie mogły, zamiarkował chłopiec, że „jakoś tu trzeba by dydłojem ulżyć“ i prosił wyznawcę przepisów Mojżesza, by „złoz“ wraz z cielięciem. Pasażer nie dał się jednak do propozycji nakłonić i został na wozie, wziął tylko cielię na plecy, aby — koniom lżej było. Chłopiec zadowolnił się tą ulgą dla szkap i pojechał dalej... bez „sferycznej trygonometrii“. Z niniejszego najprawdziwszego opowiadania nabierze niezawodnie szanowny magistrat przekonania, że nie tylko koniom, lecz i ludziom ciężko ciągnąć pod górę. Odważamy się tedy najumięniejszej prosić o usunięcie gór i pagórków, które na dobre osiadły przy ulicy szerokiej. Wedle badań Jana Kantego Wygrzebalskiego, który podesza Świąt zielonych zaszczycił nas swoją bytnością w murach naszego grodu, złożyły się na uformowanie rzeczonych czymborasów następujące składniki geologiczne, a mianowicie: zwozajny nawóz (śmieciusz komunnie), stare pantofle, kości, zgubione kalosze, uронione mowy przedwborcze i inna padlina. Jeśli świetny magistrat także uprzątnąć owe pagórki, nastęrczymy mu jako nagrodę inne roboty i poprosimy go w pierwszym rzędzie, by sechciał zabezpieczyć koniec nakrycia Mikoski obok kamienicy p. Dinera bądź jaką baryerą — gdyż przypadek mógłby zdarzyć, że powracający od „dziadka“ wpadliby do nurdów rodzinnej naszej rzeki i upiliby się wody, poczem mieliby magistrat kłopot z policją miejską... a ino!

* **Ks. Biskup Łukasz Ostoja Solecki** w powrocie z Tyczyna dnia 3. b. m. wstąpił do naszego miasta. Ks. biskup w asystencji całego duchowieństwa z okolicy celebrował przy niesporach, poczem udał się do ks. kanonika Gruski, gdzie odbył się bankiet na cześć dostojnego gościa. Ks. biskup odjechał 4. b. m.

* **Kolonie wakacyjne.** Dowiadujemy się, że zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie wystosował do zarządów tutejszych szkół odezwę w celu zająć się zakładaniem poruszonych przez nas w ostatnim numerze *Przeglądu* kolonii wakacyjnych dla uczącej się młodzieży szkolnej.

* **Ustne egzamina dojrzałości** rozpoczęły się w tutejszym gimnazjum w piątek dnia 6. b. m. Wynik podamy w przyszłym numerze *Przeglądu*.

* **Egzamina roczne** w tutejszym seminarjum nauczycielskiem odbędą się w szkole ćwiczeń 24. bm. we wszystkich klasach, dla kandydatów zaś 25, 26 i 27 bm.

* **Loterya fantowa** a raczej tombola w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej 40. pułku, która się odbędzie 15. bm. w ogrodzie miejskim na korzyść bursy gimnazjalnej, zanosi się na świetną. Fantów, których liczba rośnie z każdym dniem, będzie około 1000; przeważnie są piękne a widzieliśmy nawet niektóre bardzo kosztowne. Panie z okolicy urządzają nadto wentę o stałych cenach, jakkolwiek i komitet postarał się o dobrze zaopatrzone bufet. Początek o godzinie 4 po południu, wstęp do ogrodu 20 ct. od osoby, cena losu 10 ct.

W spisie pań uproszonych do zbierania fantów i sprzedawania losów, umieszczonym w 10. num. *Kuryera*, pominięto przez pomyłkę panią Strzałkowską. Nadto wszedł jeszcze w skład komitetu p. Kwiatkowski z Łańcuta.

* **Koncert muzyki wojskowej 40. pułku** odbędzie się w razie pogody jutro w ogrodzie miejskim pod artystycznym kierownictwem kapelmistrza p. Patzkego. Początek o godzinie 5. po południu, wstęp od osoby 15 ct. Odegrany będzie program podany w ostatnim numerze *Przeglądu*.

* **Capstrzyk muzyki wojskowej 40. pułku** odbył się dnia 4. b. m. o godz. 9 wieczorem z powodu uroczinnego pułkownika tutejszego garnizonu p. Hirscha.

* **Wycieczka do Łańcuta**, którą tutejsze „kółko literacko-muzyczne” tymi dniami urządziło zamierzało, nie przyjdzie na razie do skutku i odłożoną została na czas późniejszy. Na przeszkodzie stanęła spodziewana obecność hrabstwa Potockich w Łańcutcie, a wreszcie i mała liczba zebranych wpisów. Pocięzamy się tymczasem, że co się odwlecze, to nie uciesze!

* **Poczty.** Na czas sezonu kąpielowego, tj. od dnia 1. czerwca do końca września br., zaprowadzone zostały prócz eryaryalnych urzędów pocztowych w Szczawnicy i Krynicy, urzędy pocztowe w Zegiestowie, Truskawcu i w zdrojowisku Rymanów. W tymże samym czasie obiegają będą poczty osobowe z Krakowa do Szczawnicy (raz na dzień), ze Starego Sącza do Szczawnicy (dziennie dwa razy), tudzież między Lwowem i Lubieniem-wielkim, między Rzeszowem i Iwoniczem, jako też między Sanokiem, względnie Zagórzem i Iwoniczem.

* **Kradzież.** Dnia 3. bm. wieczorem około godziny 6. pomocnik tercjana przy tutejszym gimnazjum przyszedłszy do swego mieszkania, znajdującego się w zabudowaniu szkolnem, zauważył, że drzwi tegoż są otwarte a w zamku komórki tkwi wzdrych. Domyślał się więc, że ktoś w zamiarze zbrodnicy otworzył jego mieszka-

nie, wcześniej jednak spłoszony, nic z sobą nie zabrał i tylko zjadł kilka tyłek gotowanych flaków, będących w garnku na kominie. Z śledztwa wykazało się, że owym sprawcą jest Ludwik Szarek, 19 letni terminator ślusarski, który w ciągu tego miesiąca miał być wywołony, a który przyaresztowany przyznał się do winy. Winnego oddano tutejszemu sądowi obwodowemu.

* **Wiadomości policyjne.** Policja miejska przyaresztowała w czasie od 31. maja do 6. czerwca r. b. następną ilość osób: za kradzież 4, za włóczęgostwo i żebranie 6, za pijaństwo 5 osób.

* **Zjazd im. Kochanowskiego** w Krakowie zakończył się 30. b. m. posiedzeniem, na którym prof. Tarnowski odczytał rzecz „o stanie obecnym historii literatury polskiej i jej potrzebach”. Przewodniczący p. Jarochowski zamykając zjazd, wyraził życzenie częstszego urządzania podobnych zgromadzeń.

* **Zjazd lekarzy i przyrodników polskich** zgromadził do Poznańa przeszło 300 uczestników.

* **Śmierć w płomieniach.** W Błędowej, w powiecie rzeszowskim, podczas pożaru domu włósciana Józefa Murysa utraciła życie w płomieniach pięcioletnia dziewczynka, która zapewne wzięcia ogień bawiąc się zapalnikami pod nieobecność starszych osób w domu.

* **Samobójstwo** w Ropczycach 4. b. m. odebrał sobie życie przez powieszenie się na wierzbie czeladnik szewski Franciszek Bandelik. Był rodem z Ruskiej wsi pod Rzeszowem a w Ropczycach pracował u majstra szewskiego Komara. Powodem samobójstwa była miłość. Zakochał się bowiem w jednej z tutejszych służących, dziewczyna jednak odmówiła mu swych faworów. Znaleziono przy nim list do nieublaganej, w którym jej oświadcza, że ona jest powodem jego samobójstwa.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wojciech Surma z Przyszowa szlacheckiego, w powiecie niskim, przychwycony został przez leśnego dworskiego na kradzież drzewa. Gdy leśny, szamocąc się z nim, usiłował zagrabić mu bluzę, wypaliła strzelba, którą miał w rękę, a strzał zranił Surmę w ramię tak ciężko, że w 4 godziny później życie zakończył. Dochodzenie karne zarządzone.

* **Agitacja żydowska przeciw kółkom rolniczym.** Piszą nam z Grębowa co następuje: Niejaki G. przybył do sklepu izraelki Małki W. po cukier, a gdy mu się cena zdawała za wysoką, powiedział, że jak się założy kółko rolnicze, to cukier będzie znacznie tańszy. Na to Małka W. odezwała się w te słowa: „Dobrze, dobrze, w się tam trochę wzbogacie, ale panowie i księża was biorą teraz w opiekę, żeby was potem oskubać i zubożyć. Zakładają kółka, a potem zaprowadzą pańszczyznę i zacząć powstanie — a wtenczas was kulka nie minie i będzie koniec”. Na szczęście te podburzające i niepokój siejące słowa natrafiły na gospodarza roztumnego, który się z nich wysmiał — ale z tych słów Małki W. widać, jakiego systemu czepiący się niektórzy żydzi, by kółka rolnicze w oczach ludności zozydzić i zaufanie ku nim podkopać — a tem samem uniknąć niebezpiecznej konkurencji. Nienawisć takiej Małki W. i jej podobnych jest najlepszą pochwałą dla kółek rolniczych; czuwał jednak trzeba, żeby podobne wybryki się nie powtarzały i nie psuły społecznej użytecznej pracy i dlatego spodziewamy się, że władze nie pozwolą szerzyć waśni społecznej i skarcą podobne pokusy — skoro tylko dojdą do ich wiadomości. Podburzanie jednych klas społecz-

nych przeciw drugim stanowi przecież czyn ustawą karą zagrożony.

* **Skarb w szufladce.** Pan D. wcale niezamożny mieszczan warszawski spostrzegł, że galeryjka jego szfy do bielizny, draśnięta zębem czasu, nadłamała się, postanowił ją więc jako tako przykleić. Kiedy jednak zabrał się do roboty, zauważył, że na wierzchu galeryjki znajduje się otwór, coś w rodzaju szufladki. Była to rzeczywiście skrytka, o istnieniu której pan D. nie wiedział, chociaż szafę kupił na jakiejś licytacji przed dwunastu laty. Otóż w owej skrytce znaleziono trzy tysiąco-rublowe listy zastawne z pełnymi kuponami. Ponieważ (dośnośne numeru nigdzie nie są kwestyonowane, a poprzedni właściciel szfy niewiadomy, więc pan D. mógł śmiało użyć pieniędzy, które stanowią dla niego prawdziwy skarb nie w ziemi, ale we własnej szfie wykopany. Jeden z listów został w roku zeszłym wylosowany.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Fantastyczny sen.

Przed chałupą Staszka Mierzwów w Obojnie, pod lasem, pisko ujadło od dobrej godziny, że ani rusz przyknie. To zwróciło uwagę gospodarza. Wyszedł na obejście i przyglądał się pilnie, bo juści pisko cosik niedobrego zwąchało kiej szceka. Patrzy i patrzy, noc ciemna — w tem ujrzał że za chlewkiem coś się ćmo-cze. Podchodzi bliżej i w skradającym się rozpoznał Jana Górskiego, który już kilka razy siedział w „kremiwnie”, a przeciw któremu nawet raz świadczył przed sądem. Górski zobaczywszy że jest olkrytem, wyszedł chwiejnym krokiem, udając że się zatacza, i zapytał Mierzwę jak się nazywa ta wieś i co on za jeden. A cóż to mnie nie znacie kumie, tać ja wasz sąsiad! Lecz Górski nie chciał się przyznać ani do kumostwa, ani do sąsiedztwa, splunął i nie czekając zaprosin poszedł do jego chałupy. Dobrze trafił akurat na samą wieczerzę, zasiadł do miski z apetytem, a gdy sobie należycie podjadł, począł rozglądać się po izbie. Przypatrzył się gosposi Zośce Mierzwinie i krzyknął: aha! to ty na mnie krzywo przysięgła w Rzeszowie, i następnie począł jej opowiadać swój dość fantastyyczny sen ostatniej nocy. Śniło mi się że czerwone chorągiewki powiewały w powietrzu wysoko i dążyły od Obojny w stronę chałupy ojca Mierzwów Jana Burka, potem widziałem we śnie czerwony dach wysoki i rzemienny dyszel. Fantastyczny ten sen sprawił wielkie wrażenie. Staszek począł ze strachu szcekać zębami, wylazł pociwina na przepiecek i przykucał zaparłszy dech, a Zośka nieboga wyszła na dwór tać płakała rzewnie. Górski tymczasem rozsiadł się na ziemi, wygolił całą flaszkę wódki, którą ze sobą przyniósł i wziął się do ostrzenia swoich trzech noży. Przy tej groźnej operacji namawiał Mierzwów w sposób znaczący by poszli spać, a on potem już będzie wiedział co robić. Dzięki Bogu w tej krytycznej chwili nadszedł Jan Burek ze strzelbą. A to ty kochanku, to za ciebie ja w kryminale siedział, nigdy ja ci tego nie daruję, com ci obiecał, to ci zrobię, zawołał Górecki. Odnosiło się to do grózb poprzednich, któremi nieraz straszyl Burka, że „wystawi mu komin na dwór i sprawi mu czerwone buty”. Lecz wkrótce począł słabnąć animusz Górskiego, widząc Burka zwalistego chłopca i to ze strzelbą. Chciał się wynosić upewnijając, że później przyjdzie. Lecz Burek nie w ciemię bity.

poprosił go ładnie by poczekał do rana, aż przyjdą „drużby z pióreczkami“, rozumiejąc pod tem żandarmów. Zatrzymano tedy Górskiego, drużby z pióreczkami przysli i zabrali a c. k. prokuratora państwa oskarżyła go o zbrodnię gwałtu publ. z §. 99. i dnia 4. b. m. stanął biedaczko przed trybunałem, który uznał go winnym zbrodni o którą był oskarżonym, a ze względu na doniosłość groźby, charakter i usposobienie obwinionego, skazał go aż na 2 lata ciężkiego obostrzonego więzienia. Z całego snu tedy sprawdził się mu tylko — czerwyny dach!

Dział ekonomiczny.

* Komisya międzynarodowa wyznaczona w sprawie dwunastego wiedeńskiego targu zbożowego i nasion, postanowiła w porozumieniu z giełdą zbożową, aby targ ten odbył się dnia 25 i 26 sierpnia w rotundzie.

* Dyrekcya c. k. szkoły weterynaryj i połączonej z nią szkoły kucia koni we Lwowie, podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 1. lipca rozpoczyna się drugi sześciomiesięczny bieżącego roku kurs nauki kucia kopyt dla kowali. Aby być przyjętym na ucznia tego kursu, zgłosić się należy osobiście, w terminie od 24 do 30 czerwca włącznie, w godzinach urzędowych, od 10 do 12 przedpołudniem do kancelaryi dyrekcyi, w gmachu szkolnym przy ulicy „Na Rurach“ 1.31 (466) i przedstawić: 1) świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej, i 2) świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego oraz dwuletniej przynajmniej praktyki czeladniczej.

* Wyrób wódki i piwa. W miesiącu kwietniu roku bieżącego wyrobiono w 177 górzelniach galicyjskich ogółem 922,594½ opodatkowanych stopni alkoholu. Największa ilość górzelnii była w ruchu w powiecie skarbowym tarnopolskim bo 39, następnie w staniawowskim i kołomyjskim po 27, brodzkim 26, krakowskim 19, w lwowskim 9, rzeszowskim, samborskim i sanockim po 7, tarnowskim 5, w przemyskim 4. W powiecie nowosądeckim nie funkcjonowała w kwietniu żadna górzelnia. W 177 browarach wywarzono ogółem 46,802 hektolitrow piwa. Największa ilość browarów była w ruchu w powiecie skarbowym rzeszowskim bo 34, brodzkim 21, tarnopolskim 18, przemyskim 15, krakowskim 13, nowosądeckim sanockim i staniawowskim po 12, lwowskim i tarnowskim po 10, samborskim 7, we Lwowie 5, w powiecie skarbowym kołomyjskim i Krakowie po 4.

* Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu kwietniu roku bieżącego wynosiła w Galicyi produkcya soli ogółem 104,188 metr. centn., sprzedaż 89,226 cent. metr. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 116,044. cent. metr. sprzedaż zaś 83,400. Z porównania wypływa, że produkcya była o 11,856 cent. metr., mniejszą a sprzedaż o 5,826 cent. metr. większą.

* Otrucie w skutek spożycia kiełkujących ziemiaków. W skutek zaszłych przypadków otrucia przez spożycie kiełkujących ziemiaków ogłosiła rejencya erfurtka okólnik ostrzegający, w którym powiada, że nieodjrzałe jeszcze, mianowicie na kwaśnych i mokrych gruntach wyrosłe a także w wilgotnych sklepach przechowywane ziemniaki, które puściły kiełki, zawierają w sobie truciznę, tak zwany Solanin, który w wysokim stopniu szkodzi zdrowiu ludzi i zwierząt. Dla tego też konieczną jest rzeczą ziemniaki takie przed gotowaniem do-

brze oskrobać, kiełki wszystkie wykrajac i oskrobane ziemniaki dobrze najpierw w wodzie wypłukać, a następnie dopiero gotować. Zaleca się także przed gotowaniem kiełkujących ziemniaków dla ludzi, lub przed dławaniem ich bydłu — siać je uprzednio wrzącą wodą lub trzymać w niej przez kilka sekund.

Ceny rozumieją się za 100 kilo.

Ziemniaki	RZESZÓW	LWÓW	KRAKÓW
Pszonica	10.00—10.25	9.00—9.60	9.50—10.40
Żyto	8.00—8.25	7.25—7.60	8.15—8.60
Jęczmień	8.00—8.50	7.25—8.25	8.00—9.25
Owies	7.25—8.00	7.25—8.25	8.50—9.25
Konicz	40.00—50.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Rzepak	14.00—15.00	13.00—14.00	00.00—00.00
Groch	00.00—00.00	7.00—10.00	9.00—11.25
Wyka	00.00—00.00	00.00—00.00	7.50—8.10
Okowita	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00

Uposobienie targów spokojne.

Świeże tegoroczne WODY mineralne

8-24

poleca po najtańszych cenach

główny skład wód szczawnickich

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Prawdziwy Koniak

„Kuryer Rzeszowski“ umieścić w 8. num. wzmiankę, że pod mianem koniak sprzedają przeróżne wyroby, które wrogo oddziały wują na organizm ludzki. Dlatego widzę się spowodowanym zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na okoliczność, że w mojej propinacyi rzeszowskiej jest do nabycia

tylko przedni i prawdziwy KONIAK

z dawniejszych lat, pochodzący od sławnej firmy

„Salignac & Cmp. w Cognac“

Emil Korn

dzierżawca miejskiej propinacyi w Rzeszowie.

4-5

2-?

AJENCYA

wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych po cenach fabrycznych z fabryki Umrath i Spółka Bubna-Praga, tudzież

BIURO WYWIADOWCZE

M. LEWIŃSKI

delegat i członek „Przytuliska Polskiego“ we Wiedniu, członek Towarz. roln. w Rzeszowie.

Rekomenduje i dostarcza oficyalistów i usługi ekonomiczne, tak w kraju jakoteż i za granicą, również ludzi do fabryk, cukrowni, połowich i kolejowych robót w znacznej ilości i częściowo pod jak najkorzystniejszymi warunkami.

Pełnoczy w kupnie, sprzedaży lub zamianie dóbr ziemskich, folwarków, kamienie, lasów, zboża, bydła, machin rolniczych i t. p., jakoteż w wyazukiwaniu wszelkich dzierżaw.

Biuro przez zawiązanie stosunków w kraju i zagranicą, przez akuratne i szlachetne wypielnianie poręczeń, spodziewa się zasłużyć na zaufanie u Szanownych Obywateli.

Na czasie!

Nakładem i drukiem

KSIĘGARNI J. A. PELARA W RZESZOWIE

wyszły i są do nabycia:

Cybulski W., Rejestra ekonomiczne

wydanie 8me poprawne na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena 2 zlr. 50 ct.

Bobrecki J., Rejestra lasowe,

wydanie 3cie poprawne z uwzględnieniem nowych miar i wag. Cena 1 zlr. 20 ct.

W teje księgarni są do nabycia:

- a) Dzienniki robocizny większe i mniejsze,
- b) Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu,
- c) Raporta tygodniowe, d) Raporta dzienne
- e) Raporta lasowe, f) Raporta czynności gospodarczej, g) Assygnaryusze, h) Kwitaryusze, i) Dziennik wydaw. obrotów. k) oraz i książeczki dla czeladzi folwarcznej.

Zakład kąpielowy

W RYMANOWIE

otwarty z dniem 1. Czerwca b. r. Komunikacja uatwiona przez koleją Transwersalną. Stacja RYMANÓW. Soli i wody mineralne rozysza na żądanie ZARZĄD. 9-10

DOM PIETROWY



położony w najpiękniejszej i ożywionej ulicy miasta Rzeszowa jest z wolnej ręki do nabycia.

Blizsza wiadomość w Księgarni J. A. Pelara w Rzeszowie. 7-?

Najdoskonalszy

PORTLAND CEMENT

po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów przewozu.

Ś W I E Ż Y Wapno hydrauliczne kufsteinskie, również gips palony i surowy poleca handel **J. SCHAITTER i SPÓŁKA** w Rzeszowie.

Uwaga. Przekonał się, że wiele obstalunków wystawianych do nas dostaje się w ręce niewłaściwe, a nawet opieczętowane listy do naszego handlu adresowane posłańcom przez nieuczciwych pośredników odbierane, otwierane i towary z innych handlowi zakupowane bywają, z tego powodu zaś później niezawinione reklamacje nas dochodzą. Przechodzamy zatem Szanowną Publiczność zaszycującą nas swoim zaufaniem, że tylko te wody i w ogóle towary z naszego magazynu pochodzą, których zakupienie u nas równocześnie wydanym rachunkiem należyście udowodnione zostaje.

4-15

!!! CZYTAJCIE !!!

Dobry i tani towar tylko w Bazarze
A. JACHIMOWICZA

Na sezon
wiosenny i
letni sprawa-
dziłem
właśnie



10-10
z
najlepszych
fabryk na-
stępujące
towary:

Kapelusze najnowszych fasonów od 1 zlr. do 5 zlr.
Koszule w najlepszym gatunku, kołnierze, mankiety
Krawatki w wielkim wyborze
Obówtę damskie i męskie, skórzane i prunelowe
Rękawiczki prawdziwe przegskie.

OGNIEM i MIECZEM

Powieść z lat dawnych

Henryka Sienkiewicza

trzy tomy z portretem autora zlr. 7 ct. 50.

Nabyć można w księgarni J. A. Pelara w Rzeszowie.

MARCUS MOSES

w Rynku głównym „pod Rybą“

w Rzeszowie

9-10
poleca różne gatunki**WIN**

węgierskich, stare tokajskie, tudzież austriackie

po najumiarkowańszych cenach.

Wózki

węgierskie i innego fasonu,
wybijane materya lub nie
wybijane, lakierowane lub
nie, jakoteż wozy gospo-
darskie

są do nabycia każdego czasu u

Franciszka Waclawika

w Rzeszowie. 5-12

W celu zrealizowania majątku
masy konkursowej sprzedaje masa
krydalna Toni Sobel w Rzeszowie
najmodniejsze wyroby sukienne tu-
tejsze i zagraniczne po cenach naj-
niższych. 1-?

Zarządca masy

KELMAN DRUCKER.

Przechodzamy przed fabrykami, szczególnie Dra Bortolomaja, przed fabryką złołowego i Dra Bortolomaja, pasy, wielu falszery zostało już sądowo ukaranych w Pradze i Wiedniu.
Rajmond i Sp. w Bertinie
c. k. władzom przewidzi.

1-10

J. SCHAITTER i SPÓŁKA w RZESZOWIE.

Do nabycia po oryginalnej cenie u:

Brali Lederów barmianice mydło z oliwy orzechowej, sztuk 25 ct. 4 sztuk w paczce 80 ct. Poleca się szczególnie damom prze-
ciw popękanej i szorstkiej cerze.Balsamowa mydło oliwne, ozdum-
ca się, rozkwaszoną dzianiną
na męskie i grube skóry:
w paczce po 35 ct.
Dra Bortolomaja pomała z kora-
mi ziół, olej, trójwymiana
i wosna, oliwa włosow i brody.
Flaszka po 1 zlr.Dra Hartung pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.
Dra Hartung oliwa z kory oliwe-
wy do konserwowania i upie-
szczenia włosow, w opieczęto-
wanych i szklanych butelkach
szkła po 55 ct.Dra Bergler a aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.Dra Hartung pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.Dra Bergler a aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.Dra Hartung pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.Dra Bergler a aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.Dra Hartung pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.Dra Bergler a aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.Dra Hartung pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.Dra Bergler a aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.Dra Hartung pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.Dra Bergler a aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.Dra Hartung pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.Dra Bergler a aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.Dra Hartung pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.Dra Bergler a aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.Dra Hartung pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.Dra Bergler a aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Nagrody pilności**

Księgarnia J. A. Pelara w Rzeszowie.

poleca

wielki wybór książek ozdobnie oprawnych z napisem „Nagroda pilności“ w cenie od 20 ct. wyżej, oraz książki do modlenia w ładnych oprawkach od 20 ct., i obrazki na setki od 30 ct. wyżej. — Zamówienia z prowincji skutecznie odwrotną pocztą.

! Gwarancja pewności !

następujących środków uznanych od 33 lat

za nadoskonalsze w swych skutkach:

Dra Shin de Bontmaria wosnięca pasta do zębów,jedynie najlepszy środek konserwujący i czyszczący zęby, w ca-
lych i pol-paczach po 70 i 55 ct.**Dra Bortolomaja** aromatyce mydło ziołowe,najlepiej działający środek przeciw pęgniom, krostom, wrogom i
inym wyrostkom skórnyim, jak niemniej przeciw pomarszczonej
i szorstkiej skórze; również znakomite jako balsamowe mydło,
opieczętowane paczka 42 ct.**Dra Bergler a** aromatyce sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Dra Hartung** pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.**Dra Hartung** oliwa z kory oliwe-
wy do konserwowania i upie-
szczenia włosow, w opieczęto-
wanych i szklanych butelkach
szkła po 55 ct.**Dra Bergler a** aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Dra Hartung** pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.**Dra Bergler a** aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Dra Hartung** pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.**Dra Bergler a** aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Dra Hartung** pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.**Dra Bergler a** aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Dra Hartung** pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.**Dra Bergler a** aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Dra Hartung** pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.**Dra Bergler a** aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Dra Hartung** pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.**Dra Bergler a** aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Dra Hartung** pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.**Dra Bergler a** aromaty sk-
atki, jedyny jako wosna
przemyska do wody kłosa
wielkie tego wznoszenia i oży-
wia siły. W oryginalnych fla-
szkach po 1 zlr. 75 i 45 ct.**Dra Hartung** pomała ziołowa po-
woduje u ksygających wzrost
włosow, w opieczętowanych
szkłach po 85 ct.**M. MUSZKOWSKI****Zegarmistrz**

przy ulicy Farnej w Rzeszowie

poleca swój skład zegarów i zegarków z naj-
lepszych fabryk genewskich i wiedeńskich,
jako to: **Zegary pendułowe** od
najmniejszych do największych, **Zegary**
ścienne różnej jakości, **Budziki** w
szafach ozdobnych niklowane.

Wielki wybór zegarków kieszonekowych najnow-
szej konstrukcji (Remontoiry) wskazujące dnie i ty-
godnie, łańcuszki, breloki i t. d.

Oraz przyjmuje reparacje w zakres zegarmistrzostwa wchodzące,
wykonuje takowe szybko i sumiennie po cenach umiarkowanych.

Zamówienia z prowincji skutecznia się natychmiast. 6-6

Za nabyte zegarki lub zegary w zakładzie moim dwu-
letnia gwarancja, za dobre i regularne tychże chodzenie.
Za reparowane całoroczna gwarancja.

